

Koniec świata, część 3: Jan Baszak i Wiktoria Walendzik [RECENZJA]

Figura psa jako najlepszego przyjaciela człowieka, remedium na stresy i strachy, dziś wzmacnia jeszcze swoje znaczenie. Prasa pisała o tym, że właściciele psów lepiej znoszą pandemiczne obostrzenia, albo o wypożyczaniu zwierzaków, by móc wyjść na spacer w czasie lockdownu.

Jan Baszak ze Szczecina i Wiktoria Walendzik z Łodzi (ale związana ze Szczecinem) przyjaźnią się i razem działają na polu sztuki, jednak pandemia ich rozdzieliła. W tym trudnym czasie tęsknoty i braku możliwości współpracy psy okazały się łącznikiem. Nie żywe psy, ale ich rzeźbione reprezentacje. I wyobrażenie dotyku miłej sierści.

Tych dwoje młodych twórców zaprojektowało w Muzeum Sztuki ms1 instalację w ramach pandemicznego cyklu „Podróże do miejsc z widokiem na końcu światów. Galeria Czynna w Muzeum Sztuki”. Przez szybę od ulicy Gdańskiej oglądamy domowe zacisze - niewielki, przytulny pokój z niezbędnym wyposażeniem: kanapą, fotelem, stolikiem, lampą. Są nawet damskie pantofelki. Tylko... ludzi brak. Przestrzeń opanowały rzeźbione psy, udatnie udające te prawdziwe albo pokraczne, brzydkie, jakby odlane z wosku. Są zarazem domownikami i bibelotami (wszak ludzie trzymają na meblach ludzkie figurki). Psy tak zasymilowane, że przejęły ludzki styl życia i kontynuują go, gdy ludzi już nie ma. A skoro nie ma - hulaj, dusza! - każdy robi, co chce. Kundel wyleguje się na dywaniku, a wielki czarny pudel przeskakuje nad kanapą. Oto „Łagodne, spokojne cieszenie się chwilą obecną”, jak głosi tytuł instalacji. Jeśli rozumieć owe psy jako awatary ludzi, to jest to pozytywne przesłanie dla nas - cieszymy się, póki mamy czym. I pozwólmy dać się ukoić - dotykiem innych ludzi, zwierząt, albo chociaż namiastką: gładzeniem włosia, z którego wykonany jest abażur, tuleniem miękkiej poduszki czy otulaniem się przyjemnym kocem.

Instalacja mieści też przekaz negatywny - oto metafora świata po zagładzie ludzkości. Natura mości się na nowo w przestrzeni zajętej niegdyś przez człowieka. Tylko... czy brak ludzi to rzeczywiście katastrofa?

Przy okazji wystaw z tego cyklu warto zauważyć, jak rozciągliwa okazuje się przestrzeń przebudowanego muzeum przy Więckowskiego. W razie potrzeby w galerii można przekształcić obszary pierwotnie przeznaczone do innych celów (a muzealne wyposażenie może stać się integralnym elementem instalacji, jak w tym przypadku roślinność na stojakach czy grzejnik). To bezcenne w tak dziwnym czasie.

Aleksandra Talaga-Nowacka

„Podróże do miejsc z widokiem na końcu światów. Galeria Czynna w Muzeum Sztuki / 03: Jan Baszak i Wiktoria Walendzik *Łagodne, spokojne cieszenie się chwilą obecną*” - wystawa w ms1, czynna do 10 stycznia 2021.

Równolegle trwa wystawa Alek Sarny z tego samego cyklu.